

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na poczcie 2,— Zł. w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,— Zł., zagranicą 5,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8-mej rana
do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 91 | Katowice, piątek 18 kwietnia 1930 r. | Rok 35

Walki w Indjach trwają dalej

Strejk robotników portowych jako protest

London, 16. kwietnia. Z Kalkuty donoszą, że we wtorek krótko przed północą wybuchły nowe niepokoje. Dziewięciu Europejczyków odniosło rany, z nich dwu bardzo ciężkie. Następnie tłum udał się przed szpital, na który posypał się grad kamieni. Policja aresztowała 20 demonstrantów.

„Daily Mail“ donosi z Lahore, że wszystkie angielskie oddziały wojskowe znajdują się w pogotowiu, ponieważ nadeszły wiadomości, że w Amritsar, odległym od Lahore o 40 mil wybuchły rozruchy. Wynika z tego, że akcja oporu biernego ogarnia również Pendżab.

Gandhi posunął się w kampanji przeciwangielskiej o jeden krok naprzód. W wygłoszonej mowie wzywał zwolenników do uważania naczyń, służących do wydobycia soli, za kosztowną własność narodową, której należy bronić nawet w poświęceniu życia.

Wedle ostatnich wiadomości było podczas wczorajszych rozruchów w Kalkucie pięćdziesiąciu

rannych, w tym piętnastu policjantów i jedenastu strażaków.

Wiadomość o aresztowaniu sekretarza prywatnego Gandhiego nie potwierdziła się.

W Karachi policja aresztowała 6 przywódców kongresu narodowego. W wielu instytucjach nacjonalistycznych policja przeprowadziła rewizję, konfiskując m. in. księgi rachunkowe. W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału, policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrwijając okna. W zamieszaniu dwóch policjantów odniosło rany.

Robotnicy dokowi i portowi przystąpili do strajku na znak protestu przeciw aresztowaniu przywódcy kongresu narodowego.

Dla okazania sympatii akcji Gandhiego, w Bombaju i okolicy zrzekło się 2.800 tubylczych funkcjonariuszy posad państwowych.



Po pancerniku A — pancernik B

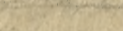
Berlin, 16. kwietnia. Rada państwa Rzeszy przyjęła dzisiaj wniosek, zgłoszony przez przedstawiciela Prus Wschodnich, v. Gayla, na wstawienie do budżetu państwowego na rok bieżący kwoty 2,900.000 marek na budowę nowego pancernika B. Wniosek ten wpłynął zupełnie nieoczekiwanie wczoraj późną nocą na posiedzeniu komisji budżetowej Rady państwa.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, iż nie wywołał on żadnego sprzeciwu ze strony przedstawicieli rządu, ale przeciwnie został przyjęty z wi-

docznem zadowoleniem przez min. Reichswahry p. Groenera.

We środę przed południem wniosek ten przeformowany został również na plenum Reichstagu. Należy zauważyć, że niezależnie od wydatków na pancernik B, w budżecie państwa Rzeszy niemieckiej znajduje się pozycja 57 milionów marek na budowę innych okrętów wojennych, a wśród nich rata na ostateczny pancernik B.

Koszt budowy pancernika B. wyniesie ma 73 miliony marek.



Protest przeciwko reakcyjnej polityce celnej Niemiec

Berlin, 16. kwietnia. Tutejszy „Börsenkurier“ donosi, że dotąd wpłynęło na ręce rządu niemieckiego 16 protestów z zagranicy, zgłoszonych przez odnośne państwa przeciw podwyżce cel niemieckich. „Vorwaerts“ prostuje tę wiadomość w tym kierunku, że chodzi narazie o wspólną konferencję odbytą przez przedstawicieli zagranicy w powyższej sprawie. Niemniej jednak kwestja wywołała silne wrażenie w niemieckich kołach politycznych.

*

Berlin, 16. 4. Poseł polski w Berlinie p. Ro-

man Knoll złożył dzisiaj pierwszą oficjalną wizytę nowemu kanclerzowi Rzeszy p. dr. Brüningowi.

Rozmowa obracała się dookoła aktualnych problemów polsko-niemieckich, a w pierwszym rzędzie dookoła sprawy traktatu handlowego. Prawdopodobnie p. min. Kno! nie omieszkał przy tej sposobności zwrócić uwagi kanclerzowi Rzeszy na niekorzystne wrażenie, jakie w polskiej opinii publicznej i w sferach rządowych wywołało pociągnięcie nowego gabinetu w dziedzinie gospodarczej i skierowane głównie przeciwko Polsce (program agrarny).

Mniejszości narodowe tworzą blok

Warszawa, 16. 4. Jak się dowiadujemy, wśród liderów ugrupowań politycznych mniejszości narodowych na terenie Sejmu omawiana jest koncepcja utworzenia bloku w związku z zapowiedzią nowych wyborów do ciał ustawodawczych. Do bloku weszłyby wszystkie stronnictwa parlamentarne reprezentowane w dawnej 18-ce, a więc przedstawiciele prawicowych odłamów mniejszości ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej.

Katastrofa lotnicza

Paryż, 16. 4. Nad miejscowością Cleautearus wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu. Jeden z nich spadł na plac Republiki i spłonął. Pilota znaleziono bez życia na dachu przejeżdżającego wagonu. Drugi samolot spadł na dach domu, tam spłonął i wzniecił pożar. Lotnik poniósł śmierć w płomieniach. Przy pożarze domu poniosła śmierć jedna starsza kobieta.

Bukareszt pod wodą

Bukareszt, 16 kwietnia. Ostatnie gwałtowne ulewę, połączone z oberwaniem chmur wyrządziły w okolicach Buceo wielkie spustoszenia i jeszcze obecnie znajduje się około 8.000 morgów ziemi pod wodą.

Również stolica rumuńska nawiedziona została w swych niżej położonych dzielnicach powodzią. Ulice stoją pod wodą, która utrudnia komunikację.

22 zamachy samobójcze w jednym dniu

Wiedeń, 17. 4. Policja wiedeńska zanotowała onegdaj niebywałą dotychczas ilość 22 zamachów samobójczych. Z liczby tej 9 desperatem udało się wykonać swe zamiary, 13 pozostałym zdołano przywrócić życie. Większość samobójców ucieka od życia z powodu nędzy i kłopotów finansowych. Rekordowym dniem dla samobójców Berlina była ubiegła niedziela, pozbawiło się wówczas życia 10 osób.

Powrotna fala napadów bandyckich pod Warszawą

Warszawa, 16. kwietnia. W okolicach Warszawy w ostatnich czasach ponowiły się napady bandyckie, o których przez dłuższy okres czasu po rozbiciu bandy Zielińskiego nie słyhać nie było.

Wczoraj patrol policyjny na szosie w pobliżu Góry Katwarji przybył w samą porę, aby przyłapać bandytów na gorącym uczynku. Do uszu patrolujących policjantów dochodziło wołanie o ratunek. Trzej młodzi rabusie napadli na przejeżdżającego wozem Michała Turka. Na widok policjantów bandyci skryli się do lasu i rozpoczęli ostrzeliwać patrol policyjny. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Gdy rabusiom wyczerpała się amunicja, zmuszeni byli poddać się. Są to Ignacy Gajewski, Jan Jeziorek i Kazimierz Myszkowski. Wszyscy należeli przed tem do głośnej bandy Zielińskiego.

Wspólna akcja chińskich armij północnych

London, 16. 4. Jak donoszą z Pekinu, doszło ostatnio do zupełnego porozumienia między generałami Yenem i Fengiem, którzy postanowili dzia-

15 list wyborczych w Katowicach

Wielki wybór — towar klepski

- Lista 1. Kł. Blok LLud. — Korfanty.
- LLista 2. B. B. S. — Binjszkiewicz.
- Lista 3. Niem. socj. — Kowoll.
- Lista 4. Jedn. rob. chłop. — Wieczorek.
- Lista 5. P. P. S. — Caspari.
- Lista 6. Śl. Blok Samop. — Teda.
- Lista 7. N. P. R. — dr. Przybyła.
- LLista 8. Sanacja — dr. Kocur.
- Lista 10. Śląscy rolnicy.
- Lista 11. Niemcy — Uliż.
- Lista 12. Kat. Centr. Śląskie — Gawrych.
- Lista 13. Śląscy uchodźcy — Szalek.
- Lista 14. Zw. właśc. nieruchomości — Labuś.
- Lista 15. Śl. Zjedn. Lud. — Musioł, Hulewa.
- Lista 16. Zw. Obr. Górn. — Kusos.

15 list wyborczych do Sejmu Śląskiego, to trochę za dużo. W każdym razie wyborcy nie mogą się zalić, że „nie ma na kogo głosować“. Jak dowiadujemy się, połączył Binjszkiewicz swoją listę z sanacją, mając nadzieję, że choć w ten sposób zdobędzie mandat. Z drugiej strony potrzebuje sanacja Binjszkiewicza, by odgrywał w Sejmie rolę „Mädchen für alles“ i by urządził razem z Korfantym cyrkowe występy. Również inne listy jak kamieniczników i śląscy rolnicy połączyli się z sanacją.



Kina dźwiękowe ruiną muzyków zawodowych

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie 8-my waleczny zjazd Związku zawodowych muzyków.

Zjazd ma zająć się m. in. sprawą katastrofalnego bezrobocia, jakie zapanowało wśród muzyków m. in. wskutek wprowadzenia filmów dźwiękowych i mechanicznej ilustracji muzycznej w kinach.

Na zjeździe ma być zgłoszony wniosek w sprawie wystąpienia do czynników rządowych o stworzenie specjalnego funduszu zapomogowego dla bezrobotnych muzyków w drodze specjalnego podatku, pobieranego od właścicieli kin.

Przepisy dla autobusów

Warszawa, 16. 4. Ministerstwo Robót Publicznych opracowało przepisy, normujące między innymi komunikację autobusową. Przepisy te nakładają na właścicieli autobusów obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa w drodze urządzeń zapobiegających wypadkom. Między innymi w każdym autobusie umieszczona ma być automatyczna gaśnica na wypadek pożaru. Ponadto każdy autobus ma być zaopatrzony w podręczną apteczkę.



Dzisiaj rano we wsi Lipno posterunkowy Lipczyński, odbywający patrol, spotkał na szosie dwóch znanych policji bandytów braci Ramsan. Policjant chciał ich zatrzymać. Na wezwanie bandyci odpowiedzieli strzałami. Nieustraszony posterunkowy pobiegł za nimi. Bandyci rzucili się na niego, chcąc go rozbroić. W obronie własnej posterunkowy uderzył bangnetem jednego z bandytów, drugi zaś w czasie szamotaniny chwycił za karabin, powodując wystrzał. Kula przeszła na wylot Stanisława Ramsana. Tą samą kulą został ranny w nogę drugi bandyta. Przeszyty kulą Stanisław Ramsan wkrótce zmarł. Drugiego bandytę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Lipnie.



Nowości wyborcze

Krótkie w obozie katolicko-patriotycznym — Wyborcza defenzywa przy robocie

Obóz narodowo-katolicko-patriotyczny na Śląsku przedstawia obecnie przed wyborami wesoły obraz, przypominający raczej operetkę, aniżeli poważną rywalizację programów społecznych. Wogóle programy wyborcze odgrywają tylko rolę listka figowego, odsłaniającego niebawem wprost w dziejach Śląska walkę o mandaty. Zwłaszcza w obozie sanacji i Korfantego zdarzają się wprost sceny biblijne na tle wyścigów o mandaty. Poza to odgrywa walka rolę nowego momentu w dziejach wyborów śląskich, a mianowicie wzajemne szpiegowanie się. Tak sanacja jak Korfanty posiadają sztab szpiegów, donoszących o posunięciach wyborczych w tych obozach.

Niewątpliwie zainteresują i naszych czytelników szczegóły roboty defenzywy wyborczej, choćby dlatego tylko, że przekonują się, iż w walce wyborczej nie ma żadnego znaczenia dobro ludu śląskiego, czy też program społeczny, lecz jedynie i wyłącznie wyścig o mandaty. Burzliwymi i klerikalnymi partjami głosami robotników zdobyć jaknajwięcej mandatów dla swych ambliwych „działaczy” społecznych.

Wczorajsza „Polska Zachodnia” przynosi następujące szczegóły roboty swej defenzywy:

Kłopoty Korfantego

Wyborcze kłopoty Korfantego z dnia na dzień przybierają na sile i stawiają go w sytuacji rozpaczliwej. Walki wewnątrz obozu nietylko, że nie ucihły — choć Korfanty czyni wszystko, by sytuację ratować — ale zaojgły się do tego stopnia, że do niedawna jeszcze wierni mu ludzie, opuszczają go dziesiątkami, a kandydaci na posłów z listy Korfantowej — wobec całego szeregu nieaktów ze strony Korfantego — dobrowolnie zrzekają się mandatów.

Fatalnym dla Korfantego w skutkach było jego bezceremonialne wyrażenie się o kandydaturze b. marszałka Sejmu Śląskiego p. Wołnego — co dzisiaj stało się publiczną tajemnicą.

W związku z tem przeciwstawił p. Korfanty kandydaturze b. marszałka Wołnego — kandydaturę adwokata Kopocza. I dopiero na kategoryczne żądanie członków synhedryonu Korfantiarskiego, pamiętającego przecież dobrze, ile pomocy okazał b. marszałek Wołny p. Korfantemu w chwilach dla niego krytycznych — p. Korfanty zgodził się na kandydaturę p. Wołnego, wyraźnie jednak zaznaczając, że nie chce go widzieć ponownie marszałkiem Sejmu Śląskiego!

Takie postawienie sprawy wywołało w szeregach Korfantego wielkie oburzenie na Korfantego, a kiedy o wszystkim dowiedział się b. marszałek Wołny, postanowił wyciągnąć w stosunku do osoby Korfantego jaknajdalej idące konsekwencje, aż do zrzeczenia się mandatu włącznie.

Obecnie ze strony bliskich Korfantemu osób czynione są wszelkie starania, by powstały konflikt między p. Korfantem a b. marszałkiem Wołnym i likwidować. Osoby zabiegające o to, nie kryją się jednak z tem, że p. Korfanty „odwdzięczycił się” p. Wołnemu po swojemu.

Wielkie niezadowolenie z postępowania p. Korfantego panuje także w szeregach katolickiego Związku Mężów, któremu przewodniczy korfantowy radny miejski inż. Wójcik. Wspomnianej organizacji przyrzekł męśowie zaufania p. Korfantemu pp. Roch i Szprot zastępstwo w sejmie w osobie inż. Wójcika. Kiedy jednak delegacja tej organizacji przybyła do p. Korfantego, aby omówić szczegóły układu — p. Korfanty poza zapewnieniem, że on przecież dostatecznie broni spraw Kościoła i jego przedstawicieli (czy walkę z duchowieństwem i cenzurowanie listów pasterskich ks. biskupa Lisieckiego ma być tego wyrazem?) — przyjął delegację drwinami i wysunął kandydaturę inż. Wójcika — jako męża zaufania katolickiego Związku Mężów — zignorował.

Bunt przeciw p. Korfantemu podniósł się również i w szeregach jego klubu radzieckiego w Radzie Miejskiej Katowic. Wyraźnie frondują pp. Gawrych, Badura, inż. Wójcik, a ponoć nawet prezes Rady Miejskiej p. Piechulek.

Pierwsi trzej wypowiadają się, że p. Korfanty, wysyłając ich do Rady, chciał ich unieszkodliwić na okres wyborów — a sam prezes Rady p. Piechulek, czuje się dotknięty i do żywego obrażony tem, że na liście wyborczej przed jego osobą figuruje „jakaś tam kobiecina Gruchlikowa”. Zapowiada też p. Piechulek, że jeżeli nie zostanie przesunięty przed „ową kobiecinę Gruchlikową” z Zależą, to rzuci mandat p. Korfantemu pod nogi.

W Rybniku kupcy, do których mają przylączyć się także i rzemieślnicy, zapowiadają wielkie protestacyjne zebranie przeciw kandydaturze p. Prusa, uważanego za nieodpowiedniego do zastępowania interesów mieszczaństwa w Sejmie.

Ten stan rzeczy spowodował, że p. Korfanty głęboko zastanawia się nad „poprawieniem” zestawionej rychło wniesionej przez siebie listy. Pragnie ją wycofać i poczynić zmiany personalne. Jak nas informują wtajemniczeni, przed tym krokiem — wstrzymuje p. Korfantego jedynie obawa całkowitej kompromitacji a już specjalnie obawia się, że listą jego przez ten krok może stracić nr. 1. Być może, jednak na decyzji p. Korfantego zaważy fakt, że poza już wspomnianym przez nas p. Sieroniem z

Rudy, który złożył mandat z listy Korfantego oraz dalszej rezygnacji wniesionej przez p. Lyszczyka z Szopienic, grożą mu rezygnacją pp. Wołny, Piechulek i inni.

Jednak już sam fakt wrzenia w obozie Korfantego, którego on nie może opanować, stwierdza, że p. Korfanty, zesławiając listę, nie liczył się wcale nawet z życzeniami swego obozu i na listę wysunął ludzi, którzy nie cieszą się ani zaufaniem, ani sympatją jego zwolenników.

Kłopoty Grażyńskiego

Defenzywa Korfantego przynosi jeszcze lepsze „kawaly” z obozu sanacyjnego. W wczorajszej „Polskiej” czytamy naprzykład:

Zażarta walka o kandydatury w sanacji

Czytając dzień w dzień kilometryowe elaboraty wyborcze w miejscowym organiku sanacyjnym, zdawałoby się, że w sanacji panuje miła, niczem niezamącona zgoda i harmonia, a partje opozycyjne, zupełnie rozbite stoją tuż przed agonją.

Jakież więc przedstawia się rzeczywiście sytuacja w obozie sanacyjnym?

Oficjalna sanacja uzyskuje we wszystkich 3 okręgach dla list swych nr. 8. Skład list kandydatów trzymany jest przez sanację w najściślejszej tajemnicy.

Wczoraj jeszcze wiadomo było, że w okręgu wyborczym — Katowice, na czele listy sanacyjnej kroczy: 1) dr. Kocur, 2) sędzia Witczak, 3) adwokat dr. Dąbrowski. Jak nas informują, ani jedna z tych trzech kandydatur nie cieszy się wielką popularnością w kołach pierwszobrygadowych.

Na niedzielnej konferencji delegatów Zw. Uchodźców w Katowicach, na której przemawiali m. in. dr. Kocur, pos. Karkoszka i specjalnie „subbani” przez pewne koła powstańcze i uchodźcze sekr. sanacji p. Kapuściński, p. Kocur, starając się załagodzić gwałtownie wybuchające niezadowolenie uchodźców z akcji odszkodowawczej, tłumaczył, że jest sam uchodźcą i synem chłopca-robotnika i, że nie chodzi mu o djety poselskie. Widać jednak, że nie przekonał uchodźców, bo postanowili oni zwrócić się do wojewody z żądaniem wysunięcia ich kandydatów we wszystkich okręgach na pierwszych 3 miejscach, z czego wynika, że uchodźcy do „uchodźcy” dr. Kocura zaufania nie mają.

Kandydatury pp. Witczaka i Dąbrowskiego nie wzbudzają entuzjazmu, ani w kołach I. ani IV. brygady. Ani jeden ani drugi nie stykał się z ludem, ani też nie zaznajamiał się z jego potrzebami. Zresztą, jak nas informują, w ostatniej chwili wazą się jeszcze losy kandydatury p. Dąbrowskiego, która prawdopodobnie zostanie zupełnie wycofana.

W okręgu Pszczyna—Rybnik—Cieszyn wysunęto na czołowe miejsca kandydatury: 1) b. prezesa Zw. Powst. Śl., nie cieszącego się nawet w kołach powstańczych i uchodźczych zaufaniem, dr. Pawelca, 2) b. posła na Sejm Śl. Pałarczyka. Również i te kandydatury czołowe nie cieszą się popularnością. P. dr. Pawelcowi uchodźcy nanieśli na konferencji delegatów Zw. Uchodźców wypowiedzi w dyskusji, tak samo jak i Król-Huckiemu czołowemu kandydatowi p. Kornkemu, że ich „wykiwali”. Wypomniano p. Pawelcowi, że robotników traktuje gorzej od junkra pruskiego, obcina renty i że tak on, jak Kornke wogóle nie okazali zrozumienia dla sprawy uchodźców.

Wreszcie w okręgu Król. Huta—Świętochłowice—Tarn. Góry—Lubliniec na liście sanacyjnej nr. 8 wczoraj jeszcze kroczyli na czele: 1) Kornke Rudolf, 2) Gajdas, aptekarz z Radzionkowa, 3) zwalczana przez powstańców „zaufana” sanacyjnych Polek p. Niepokojszycka, 4) insp. Syrka ogniskowicz z Tarn. Gór. Jak nas informują, kandydatura p. Niepokojszyckiej w ostatniej chwili pod

Szastanie milionami z funduszy publicznych

W sprawozdaniu Państw. Banku Rolnego z działalności na rok 1929 — niektóre cyfry zasługują na bliższą uwagę:

Tak zw. „koszty handlowe Banku” (t. j.: pensje pracowników, wydatki biurowe, środki lokomocji itp.) w r. 1929 wyniosły prawie 16 milionów złotych; z tego na same wydatki osobowe przypada 12 i pół miliona złotych. Jest to suma olbrzymia: ponad 1 milion złotych miesięcznie na same pensje, zapomogi i nagrody pieniężne dla pracowników Banku! Suma ta wydaje się tem większą, iż wiadomo, że Państwowy Bank Rolny z powodu braku pieniędzy ograniczył udzielanie pożyczek w listach zastawnych, a przed dość dawnym czasem ogłosił, że nawet nie przyjmuje nowych podań o pożyczki długoterminowe.

Nie świadczy też bynajmniej o zbytniej oszczędności w gospodarce tego banku fakt, że Bank Rolny ma aż 8 dyrektorów i wicedyrektorów, zaś prezes Banku pobiera 5 tysięcy złotych miesięcznie.

Według obiegających tych dziwnych wersji są to sumy bardzo poważne: prezes banku otrzymał 30 tysięcy złotych, dyrektor 20 tys. zł. itd. Wiadomości takie krążą w sferach rolniczych i budzą zrozumiałe rozgorzyczenie zwłaszcza wobec ostrego przesilenia, w jakim rolnictwo obecnie się znajduje.

naśkiem sfer powstańczych została wycofana. A na jej miejsce wysunięto jej przeciwniczkę dr. Kujawską z Brzezin Śląskich.

Niezadowolenie uchodźców

Defenzywa Korfantego donosi dalej:

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Katowicach konferencja delegatów Związku Uchodźców Śląsk. na której pod przewodnictwem p. Szalka obradowano nad sprawą wyborów do Sejmu Śląskiego. Na konferencji tej obecni byli m. in. dr. Kocur, Kapuściński i Karkoszka. Pierwsza burza się zerwała, gdy poruszono sprawę odszkodowania uchodźców. Zarzucono mianowicie protektorom uchodźców, że ich „nabierają” i sprawę odszkodowań tylko wtemczas poruszają, gdy chodzi im o „łapanie głosów” przy wyborach. Poza to zarzucono protektorom sanacyjnym, że nie dbając o los uchodźców, sami dekorują się obficie orderami i pieniądze tylko między sobą dzielą. Najostrzej atakował ich górnik Wiłk z Miasieczka. Krytykowano również działan. nosę p. A. Piechuli w Wydz. Pracy i Opieki Społ.

Sytuację wśród delegatów sjarali się ratować: „uchodźca” z... Wołynia, sekr. sanacji p. Kapuściński, który jednak nie trafił delegatom do przekonania. P. Kocur stawiał siebie za wzór „cierpiącego uchodźcy”, syna chłopca-robotnika, twierdząc, że nie o djety walczy. „Współtowarzysz niedoli uchodźczej”, p. Kocur pobierający około 3000 zł miesięcznie, jako burmistrz nie zdołał również przekonać uchodźców. P. Karkoszka obierał.. renty, zapominając o tem, że uchodźcy znają go dostatecznie z „pracy” jego u inwalidów.

W dyskusji szereg delegatów przypuścili szturm generálny na kandydatów sanacji: dr. Pawelca i Kornkego, oraz posła Grzesika. Stwierdzono bowiem, że panowie ci nie okazują żadnego zrozumienia dla potrzeb uchodźców.

Znamieniem jest, że nikt z „dygnitarzy” sanacyjnych nie wziął w obronę zaatakowanych kandydatów i Grzesika. Żalono się również, że wojewoda otacza się obecnie ludźmi, niecieszącymi się sympatją uchodźców i powstańców.

Po dyskusji wybrano specjalną komisję, która udała się do wojewody z żądaniem, by z ramienia uchodźców postawiono, w każdym z trzech okręgów po jednym delegacie na 1, 2, a najdalej na 3. miejscu. W razie nieuwzględnienia postulatów uchodźczych zagrożono postawieniem własnej listy. Wobec odmowy z którą się spotkały żądania uchodźców, Związek Uchodźców zapowiedział wysunięcie własnych list.

I tak informują nas, że w okręgu — Katowice listę uchodźców prowadzi ma kontr. mierniczy p. Szalek, w okręgu Cieszyn adw. dr. Rostek Antoni z Katowic, a w okręgu Król. Huta insp. biur Magistratu m. Katowic p. Ludwik. Listy uchodźców związane mają być z listami sanacji.

Kto odbiera odszkodowania?

Obecnie w okresie przedwyborczym sypią się znowu „obiecki” dla uchodźców.

I tak po gminach wypłaca się uchodźcom, którzy ponieśli poważne straty, po 50 a najwyżej 400 złotych. Natomiast dwum dostawcom żydowskim z okresu powstania Neufeldom, przyznano 4000 zł. odszkodowania, które prawdopodobnie już odebrali, wzgl. wkrótce odbiorą. Poza tem przyznano również 4000 zł p. Rzewizokowi ekspedytorowi kolejowemu. Co na to ciężko poszkodowani uchodźcy, których gwałtem ciągnie się pod sztandar sanacji?

Jak widzimy kłóci się całe narodowo-katolickie bractwo tylko o mandaty do Sejmu. O robotnikach zapomnieli patrioci zupełnie. Po głosy przyjdą jednak do nich. Górnośląska klasa robotnicza winna odpowiednio zareagować na tę szacherkę ich głosami.

Ani jeden głos nie powinien paść na listy sanacyjne i Korfantowe. Robotnicy winni głosować tylko na PPS.

Jednolity front robotniczy przy wyborach do Sejmu

W ostatnich dniach pełnomocnicy list PPS i DSAP na mocy uchwały ciał partyjnych złożyli w Głównych Komisjach Wyborczych oświadczenie, na mocy których nastąpił związek list tych grup.

W ten sposób robotnicze głosy nie będą rozproszkowane i zmarnowane.

Wołamy otwarcie: Prez z walką nacjonalistyczną na Śląsku. Frazesów politycznych nie najemy się. Chcemy, by klasa robotnicza zaprzętała sobie umysły sprawami poprawy swego bytu materialnego.

13700 głosów potrzeba na jeden mandat

Obecnie zestawiono ostatecznie dokładną cyfrę uprawnionych do głosowania w okręgu katowickim przy wyborach do Sejmu Śląskiego. Wyborców mamy w tym okręgu 206701. Gdyby wszyscy oddali swój głos, wtedy na jeden mandat przypadałoby przeszło 13700 głosów. Ponieważ jednak obecnie nie ma przymusu wyborczego, więc prawdopodobnie nie wszyscy będą korzystali ze swego prawa.

Z innych okręgów zestawień jeszcze nie ma. Będą one sporządzone prawdopodobnie w tych dniach.

Wiadomości bieżące

Piątek
18
kwietnia
1930

Dziś: Wielki Bogumiła
Jutro: Wielka Tymona
Wschód słońca: godz. 5 min. 59
Zachód słońca: godz. 19 min. 1
Wschód księżycy: godz. 0 min. 42
Zachód księżycy: godz. 7 min. 18

TEATR POLSKI

Czwartek, piątek, sobota i niedziela Teatr Polski nieczynny.

Poniedziałek — „Hańka“ po poł. o godz. 15.30.

Poniedziałek — „Zemsta Nietoperza“ 19.30.

Wtorek — „Czart i Kasja“ 19.30.

Środa — „Powrót do grzechu“ 19.30.

Czwartek — „Zemsta Nietoperza“ 19.30.

Teatr polski na prowincji.

Czwartek — 24. bm. — „Wesele na G. Śląsku, Michałkowice 19.30.

Czwartek — „Powrót do grzechu“, Bielsko 19.30.

Piątek — „Wesele na G. Śląsku“, Bytom 19.30.

Sobota — „Wesele na G. Śląsku“ 19.30.

Z kociołka wyborczego

Narodowa Partja Robotnicza zgłosiła już swoje listy kandydatów. W okręgu katowickim na pierwszym miejscu kandyduje radca magistratu dr. Przybyła z Katowic, na drugim sen. Grajek, na trzecim p. Dubiel, młodszy; w okręgu Pszczyńskim — Rybnik—Bielsko—Cieszyn na pierwszym miejscu p. Roguszcak, na drugim p. Nowak, naczelnik poczty z Wodzisławia, na trzecim p. Kowalczyk, sekretarz robotników budowlanych ZZP.

Również i Wahlgemeinschaft zgłosiła swoje listy

W okr. Katowice: Na pierwszym miejscu postawiła Deutsche Wahlgemeinschaft b. postać Uliża (nacji. niem.), 2 — radca magistratu Szmigel (katolik), 3 — Kunsdorf (b. poseł-katolik), 4 — red. „Kat. Zeitung“ Król.

W okr. Król.-Huckim: 1 — b. poseł Pan (red. „Oberschl. Kurier“ — katolik), 2 — robotn. Franz (kato.), 3 — Pawlas (b. poseł — nacji. niem. — urzędn. z Lipin).

W okręgu Pszczyńskim: 1 — Dzierżawca fowarku w Wierzy Górnej Kowacz, albo radca szkolny Dudek, 2 — Herman (dzierż. fowarku — ewang. nacji.), 3 — Szimke z Bielska.

Poco te aresztowania?

Władze czynią wszystko, aby przysporzyć głosów komunistom. Oto, jak donoszą, dzienniki, aresztowano p. Wieczorka, czołowego kandydata z listy komunistycznej.

Aresztowanie nastąpiło za podburzające przemówienia. My jesteśmy stanowczo przeciwni takim metodom walki z komunistami. Aresztowaniami nie się nie wskóra. Owszem jest odwrotnie, — przysparza się głosów komunistom.

Spasmacher Wittek na usługach sanacji

4 kwietnia zwołał naczelnik gminy Bielszowice p. Olszowski, wspólne posiedzenie porozumiewawcze do przyszłych wyborów gminnych, na które został zaproszony tow. Kuczka. Chciano przy tej okazji tow. Kuczka skłonić do połączenia końców głosów z sanacją albo śpasem, na co się tow. Kuczka pod żadnym warunkiem nie zgodził.

Dziwne zaś było zachowanie p. Witka. Kiedy p. naczelnik wspomiał o połączeniu, wyskoczył do góry jak Filip z konopi i krzyczał, że on pod żadnym warunkiem nie łączy się z PPS a łączy się z sanacją.

Otóż czytelnicy mogą sobie jasny obraz z tego urobić. Ten sam Wittek, któremu Centralny Zw. Górników i PPS była za mało radykalna, wstąpił do opozycji, za co został wykluczony. Dziś stał się zdrajcą samego siebie i swojego przekonania. Robotnicy powinni sobie to zapamiętać i przy wyborach komunalnych dać mu należyta odprawę, o ile by z własną listą przybył, gdyż jak się dowiadujemy, nawet jego wspólnicy są mu przeciwni. Nie chcieli go mieć na liście a wysunęli njejakiego Jaworskiego.

Pozal się Boże. O ile Biniszkievicz więcej takich wielkich socjalistów ma, to go faktycznie należy pozalować.

Obywatele gminy Bielszowice, o ile chcą mieć należyte zastępstwo, głosują w dniu wyborów tj. 27 kwietnia br. na listę PPS, która nosi

Nr. 5

Czujny.

Zwycięstwo klasowych związków zaw. przy wyborach do Rady zakładowej w hucie „Bismarka“

Załoga huty „Bismarka“ w Hajdukach Wielkich w dniu 13, 14 i 15 kwietnia br. spełniła należycie

Listy Polskiej Partji Socjalistycznej

Listy kandydatów PPS zostały wniesione we wszystkich okręgach. Niestety w okręgu Nr. 2 i 3 upolował naszą dwójkę pan Biniszkievicz, — który sądzi, że wejdzie do Sejmu przy bożej, sanacyjnej i głupich pomocy.

Nasze listy otrzymały numer:

2 — w powiatach Cieszyn — Bielsko — Pszczyzna — Rybnik.

4 — w powiatach Świętochłowice — Tarn. Góry — Lubliniec i Król. Huta.

5 — w powiecie Katowice, oraz w gminach: Ruda, Bujaków, Chudów, Gieraltowice, Paniowy, Paniówki i Przyszowice.

Na liście Nr. 2 kandydują ttow. Machej, Motyka, Zeleznik itd.

Pan Olszewski zabronił wypłaty zasiłków dla bezrobotnych

We wtorek doszło w Sosnowcu do przelewu krwi robotniczej. Oto bezrobotni, odczuwając na własnej skórze sanacyjną „radość powszechną“ — zebrawi się przed magistratem, domagając się wypłaty zasiłku na święta. Prezydent miasta oczywiście sanator odmówił temu żądaniu, bo nie miał pieniędzy. Zato ściągnięto zewsząd policję i tej policji, która tak samo cierpi nędzę kazano kolbować bezrobotnych. Zamiast chleba dano im sztuchańca karabinami.

„Das Wohnungsproblem in Polen“

Pożyteczna broszurka

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że na hałdzie kopanej znaleziono trupa młodego mężczyzny, którym okazał się Józef Rozmus z Szopienic. Nie miał dachu nad głową, więc sypiał na hałdzie, bo tam było mu ciepło. Bezdomny ten człowiek zapomniał, że z ciepłem wydobywają się z hałdy także gazy,

którymi zatruł się.

Oczywiście, że wypadek ten nie jest odosobniony. Piszemy wciąż o tem jako pismo szczerze robotnicze, bo bieda i nędza klasy robotniczej jest naszą biedą. Domagamy się, aby zamiast pałaców biskupich budowano domy mieszkalne, by ludzie biedni nie umierali bez księdza na hałdach i nie mieszkali w prochowniach, jak to ma miejsce również w Roździeńcu.

Nędza mieszkaniowa jest u nas ogromna. Grozi nam katastrofa. Mówimy o tem wciąż a burżuazja także wie o tem.

Ale nic nie buduje się.

Ostatnio wyszła drukiem 35 stronkowa broszurka w języku niemieckim, napisana przez tow. Dr. Glücksmanna z Bielska. Jak widzimy z tytułu zajmuje się autor tą bolączką, która nabrała dziś w Polsce charakteru nawskroś społecznego. Tow.

Na liście Nr. 4 umieszczono ttow. Adamka, Jan-tę, Prandziocha itd.

Na liście nr. 5 według woli konferencji okręgowej figurują ttow. Casparl, Kawalec, Habryka itd.

Towarzysze i Towarzyski! Agitujcie wszędzie za naszymi listami. Wyjaśniajcie, że listami robotników są Nr. 2, 4 i 5, gdyż na tych listach figurują ludzie, którzy nie kupili sobie mandatów, ale wybrani zostali przez delegatów PPS. Nie figurują przedstawiciele ciężkiego przemysłu ani obszarników, ale przedstawiciele klasy robotniczej. Opowiadajcie wszędzie, dlaczego nie mamy dzisiaj wszędzie Nr. 2 i kto pod tym numerem się ukrywa.

—♦♦♦—

Obecnie, jak dowiadujemy się, tym złym duchem, który zabronił zasiłków dla bezrobotnych na święta, jest niejaki Olszewski, jeden z naczelników w Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie. To co ten pan wyprawia, przechodzi wszelkie granice.

Zapytujemy się wobec tego, czy i na Górnym Śląsku będą władze usiłowały odmówić zasiłków dla bezrobotnych, oraz jak długo zamierzają tolerować p. Olszewskiego na stanowisku w Warszawie?

Wszak swojemi zarządzeniami może pan ten doprowadzić do nieobliczalnych zaburzeń.

Glücksman skreślił w jędrnych słowach historję ruchu budowlanego przed wojną oraz mizerję mieszkaniową po wojnie. Jak jedni obliczają brakuje nam 320 000 izb mieszkalnych, inni zaś brak ten rachują na

jeden milion izb.

W każdym razie potrzeba nam wiele wiele nowych mieszkań. Na to potrzeba dużo pieniędzy. Tow. Glücksman podaje różne projekty w jaki sposób można fundusze na budownictwo zdobyć. Chodzi jednak o to, czy mjarodajne czynniki zdołają się na tyle energji i ruszą problem budowlany z miejsca.

W każdym razie na te rządowe czynniki, aczkolwiek są one sanacyjne, trzeba czynić nacisk. Taki nacisk wywiera na rząd tow. Glücksman przez swoją broszurkę.

Szczegółowo winni się z nią zapoznać

nasz towarzysze radni.

Wiele mogą się z niej nauczyć. Sprawa budowlana będzie się musiał zająć także przyszły Sejm. Przypilnuje tego Polska Partja Socjalistyczna. Nie możemy dłużej tolerować tego przysłowiowego niedbałstwa polskiego, temwięcej, że nędza mieszkaniowa odbija się na robotnikach.

Kc.

„Apetyty rosną w miarę jedzenia“

Dziś wszyscy są zwolennikami Sejmu śląskiego

Termin wnoszenia list upływa. W związku z tem daje się zauważyć wzmożony ruch wśród kandydatów na posłów.

Tutaj pozwolimy sobie na małą, ale jakże aktualną uwagę. Oto w okresie, gdy Sejm Śląski urzędował, wszyscy spuli na Sejm. O posłach wyrażano się jako o „osłach“. Wytykano im ciągle 1000 zł. djet. Obrońców Sejmu można było

policzyć na palcach

Sanatorzy z łamów „Polski Zachodniej“ gromili codziennie i na zmianę „osłów“ sejmowych. Domagali się usunięcia tej „niepotrzebnej, ba szkodliwej i antypaństwowej instytucji“. Żądali „rozkużenia darmozjadów a za djetę budowy domów robotniczych“. Tak było, gdy jeszcze Sejm urzędował, gdy jeszcze przy ulicy Wojewódzkiej w Katowicach zasiadał „osłowie“.

A teraz? Teraz — spróbujcie tylko pomówić z tymi wrogami Sejmu. Bronią go, jak

djabli duszy grzesznej.

Mówią, że Sejm jest potrzebny, bez niego poprostu życia publicznego panowie ci nie wyobrażają sobie. Przy tej sposobności jednakże dowiemy się, że ci wczorajsi wrogowie Sejmu a dzisiejsi zwolennicy, bronią Sejmu, bo chcą być posłami. Więc kręca się

i dlubia. Mówią o sobie zachwalają siebie. Odnosi się wrażenie, że bez tych ludzi nie można sobie poprostu Sejmu wyobrazić.

Jak dalece apetyty na poselstwa wzrosły, świadczy fakt, że do jednego z naszych towarzyszy zwrócił się wyższy urzędnik ciężkiego przemysłu i zaczął mu opowiadać

o potrzebie funduszów wyborczych

Wreszcie wykrztusił zacerwieniony, że gotów by dać „uszporowanych“ 10.000 zł. na wybory, bo jest wielkim przyjacielem socjalistów. Ale postawił warunek. Oto, czy by „nie dało“ się go umieścić na naszej liście. Zatem za cenę mandatu zostałby socjalistą. Naturalnie odesłaliśmy go do Korfante-go, który sprzedaje mandaty. Może tam będzie miał szczęście, jak znalazł je p. Balcer, który za miejsce swe zapłacił pono aż 30 000 zł.

Dziś pan ten chodzi po Katowicach i rozgłasza, że PPS „przerznie wybory“.

Uważamy, że łajdaków na posłów mamy dużo. Niestety brak nam ludzi na te stanowiska. Rozumiemy walkę o mandaty, ale walkę uczciwą. Nie może być ten zwolennikiem demokracji, który jest nim tylko wtedy, gdy będzie figurował na liście i gdy będzie posłem.

swoj obowiązek, czem potwierdziła, że Związek Robotników Przem. Metal. w Polsce jest w hucie „Bismarka“ najsilniejszy i posiada członków, — którzy cieszą się wśród robotników największym zaufaniem. Świadczy o tem wynik głosowania:

Głosowało 3788, lista nr. 2 GFP — 448 gł. i 2 mandaty, lista nr. 3 Zw. R. Przem. Met. w P. — 1296 głosów i 7 mandatów, lista nr. 4 DMV — 733 głosów i 3 mandaty, lista nr. 5 ZPP — 627 głosów i 3 mand., lista nr. 6 Ch. Gew. — 414 głosów i 2 mandaty, lista nr. 7 Ch.-D. — 48 gł. bez mandatu, lista nr. 8 Ch.Z.Z. — 215 głosów i 1 mandat.

Wśród 8 zgłoszonych list najwidoczniej wyróżnia się lista nr. 3, na którą padła największa

ilość głosów. Za tą idzie lista nr. 4, niem. klas. Zw. Zaw. Obie osiągnęły największą ilość głosów i 10 mandatów, co stanowi bezwzględna większość w Radzie Załogowej.

Na nic nie przydało się napadanie ze strony agitatorów złotych związków i Gen. Fed. Pr. na naszych towarzyszy, którzy kandydowali i wyszli z wyborów zwycięsko. Robotnicy huty „Bismarka“ dowiedli, że rozbijaczom klasy robotniczej nie wierzą i z nimi się nie liczą.

Chociaż czeka nowo-wybraną Radę Załogową bardzo ciężkie zadanie spełnienia obowiązków w tak trudnym położeniu gospodarczym, jakie jest obecnie, to jednak wierzymy, że towarzysze wybrani do R. Zakładowej wywiążą się z zadania.

Przygotowujemy się do święta 1 Maja

Z posiedzenia nowej Rady gminnej w Nowej Wsi

Dnia 14 kwietnia br. odbyło się w tutejszej miejscowości pierwsze posiedzenie nowej Rady gminnej.

Po powitaniu nowowybranych radnych gminnych, naczelnik gminy p. W. Fryc przez podanie ręki wprowadził ich w urząd, wskazując, że winni sumiennie wypełniać należące do nich obowiązki i pracować dla dobra gminy i Państwa.

Nowa Rada gminna wybrała szereg komisji gminnych, a mianowicie: komisję szacunkową, — budżetową, rewizyjną, ubogich, budowlaną, sanitar-

ną, targową, kuchni dla bezrobotnych, likwidacyjną oraz Radę opiekuńczą szkoły dokszałcającej.

Pozatem rozpatrywano sprawę przydzielenia bezrobotnym i biednym zapomogi świątecznej. Rada gminna z okazji świąt wielkanocnych uchwaliła dla bezrobotnych kwotę w wysokości 3000 złotych, której rozdziału dokona nowowybrana komisja ubogich, na ręce żon wzgl. matek bezrobotnych.

Prócz tego rozpatrywano szereg interpelacji — na które udzielił wyjaśnienia przewodniczący, p. naczelnik gminy Fryc.

Przygwożdżenie oszczerców

Nieraz broniliśmy socjalistycznego samorządu w Łodzi przed chamskimi atakami prasy burżuazyjnej. Szczególnie enpeerowski „Kurjer Śląski” do skakiwał do tydek socjalistom w Łodzi. Naturalnie sam nie umiał nic wymyślić, dlatego przedrukowywał bujdy z chadeckiego „Głosu Narodu”.

Obecnie Frakcja Radnych PPS. w Łodzi wydała niedużą broszurkę p. t. „Socjalistyczny Samorząd w Łodzi” — „Jak pracuje i co zdziała”. W broszurce tej zestawiono wszystko to, co socjaliści zrobili w Łodzi w ciągu dwu lat. Nagromadzono w niej ciekawy materiał. Niech przeczytają go sobie radni nasi na Śląsku. Wiele mogą się nauczyć.

Po broszurkę można się zwrócić do Magistratu w Łodzi i z pewnością przyślą ją bezpłatnie.

CZG zdobywa nowe placówki

Szerokie masy górników pracujących w kopalniach górnośląskich coraz więcej przychodzą do przekonania, że poprawa warunków pracy i płacy zależna jest li tylko od silnego Centralnego Związku Górników. To też towarzysze z Mijskiego Janowa zwołali samorządnie zebranie w niedzielę dnia 13. kwietnia 1930 r. na sali p. Korzonka, zaś prosząc tow. Chrószcz, który też wygłosił referat.

Po wysłuchaniu referatu tow. Chrószcza i wyjaśnieniu przez tow. Wójcika Walentego z Giszowca postanowiono utworzyć filię CZG. i oprzeć ją o oddział kopalni Giesche. Następnie wybrano tymczasowy zarząd, który się składa z następujących towarzyszy: Przewodniczący Wójcik Konrad, kasjer Mańka Fejks i sekretarz Gołosz Stefan.

Kilofem pobił dwóch mężczyzn

Przed kilku dniami skradziono ze strychu Jana Raszki w Ustroniu około 10 kg. mięsa. Gdy złodziej ze skradzioną zdobyczą schodził ze strychu, został przez właściciela Jana Raszkę i syna jego Andrzeja przytrzymany. Wymienionemu odebrano skradziony łup, a następnie zamierzono go przytrzymać aż do nadejścia policji, lecz sprawca momentalnie ujął leżący w korytarzu kilof i dotkliwie pobił nim obu Raszków, a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Płód w guoju

Brysz Anna w Bytkowie doniosła, iż podczas rozstrząsania nawozu na polu w Siemianowicach, znalazła płód, przypuszczalnie około 4-miesięczny. W toku dochodzeń ustalono, iż pole jest własnością Cyronia z Siemianowic, który płód prawdopodobnie wywiózł na pole z nawozem. Płód odstawiono do kostnicy w Michałkowicach.

Wycieczka kupców do St. Zjedn.

Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie w porozumieniu ze sferami niarodajnymi zamierza zorganizować wycieczkę polskich kupców i przemysłowców do Stanów Zjednoczonych. Wycieczka ta miałaby na celu bezpośrednie zapoznanie się z typem amerykańskiej konsumpcji, wymaganiami rynku amerykańskiego, zwyczajami handlowymi etc. i zwiedziłaby Międzynarodową Wystawę Amerykańskiego Handlu Importowego, która odbędzie się w Nowym Jorku w dn. 4—9 sierpnia bież. roku.

Na terenie Stanów Zjednoczonych wycieczka została przyjęta przez Izbę naszą w Nowym Jorku, oraz Izbę Handlową Stanów Zjedn., które ułatwiłyby odnośne kontakty, zwiedzanie zakładów przemysłowych etc.

Kosztorys wycieczki przedstawia się następująco: Podróż morską tam i z powrotem dol. 120 od osoby, „Round trip” New York — Detroit — Pittsburgh — Chicago — Philadelphia — Baltimore — Washington dol. 200 od osoby; 30 dni pobytu po 8 dol. — 240 dol. od osoby. Razem 560 dol. od osoby.

Wycieczka wyjechałaby ok. 20 lipca z Warszawy i powróciła ok. 1. września. Reflektanci zechcą się zgłosić w Izbie Handlowej w Katowicach, Plac Wolności Nr. 8.

Z Katowic i okolicy

Nożem w plecy.

Przytrzymany został w Mysłowicach Kamracki Robert za uraz cielesny, zadany Kacznikowi Erykowi z Mysłowic. Sprawca w trakcie kłótni pchnął go

nożem w plecy i w lewy bok, zadając mu poważne rany. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Z Mysłowic i okolicy

Sześć list kandydatów

Do wyborów do Rady gminnej w Roźdzeniu odbywających się 27 kwietnia wpłynęło 6 list. To oznacza wobec wielkiej ilości list w innych miejscowościach wielkie skupienie się ludności w Roźdzeniu. Poszczególne listy z numerami kandydatami zostaną niebawem ogłoszone.

Z Urzędu stanu cywilnego

Urząd stanu cywilnego w Roźdzeniu jest w pierwsze święto wielkanocne nieczynny. Zaś w drugie święto strony będą przyjmowane w czasie od godz. 10—12 tej przed południem.

Zebranie PPS. i CZG. placówki Roździeń. S. o. pienię.

Onegdaj odbyło się w Roźdzeniu-Szoptenicach zebranie PPS. i CZG., na które przybył jako referent tow. Wesoły. Zebraniu przewodniczył z powodu choroby tow. Dłubis. Porządek dzienny składał się z 8 punktów. Przybył również tow. Wójcik jako radca załogowy kop. „Giesche” z Nikiszu, aby zebraniem wyjaśnić ostatnie zajścia w Radzie załogowej na wymienionej kopalni. Zebrani górnicy uchwaliли zwrócić się do O. K. R. i CZG. o poczynienie kroków, ponieważ skład rady załogowej nie odpowiadał klasowemu ruchowi z jednej, z drugiej zaś strony rada komisaryczna powinna do 60 dni przeprowadzić nowe wybory, co nie nastąpiło.

Następnie referent tow. Wesoły wyjaśnił położenie robotnika w obecnej chwili i wskazał na błędną politykę gospodarczą Rządu. Nadmienil też jak rządzi się groszem publicznym i o funduszach sanacyjnych, które płyną z znanego wszystkim źródła.

W dyskusji, która była bardzo ożywiona, tow. Dłubis wyjaśnił niektóre zagadnienia polityczne i wykazał przykładami, jak to Korfanty cały Górny Śląsk „spolszczył”.

Tow. Zawisz uzupełniając wywody tow. Dłubisa, wskazał na to, że Górny Śląsk stał się dzielnicą karier dla ludzi z poza Śląska, a nawet byłych ministrów. Omówil również kwestję wielkich tanjów dla różnego rodzaju „Antreiberów”, z którymi robotnik musi walczyć.

Inni tow. omawiali sprawy święta robotniczego 1. Maja, jak też 10-lecia odsłonięcia sztandaru placówki. Po krótkim sprawozdaniu tow. Dłubisa z posiedzeń rady gminnej, zebranie zamknięto.

Kacik radiowy

Wielki Piątek, 18 kwietnia 1930.

17.00—17.30 Jerzy Langman: „Przed jutrznią”.
17.45—19.15 Koncert religijny z Krakowa.
19.15—19.30 Codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska).
19.30—19.55 Transmisja z Krakowa. Katanie Skargi — p. Ludwik Ruszkowski.
19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie.
20.00—22.00 Audycja z Wilna.

Uroczystość odsłonięcia sztandaru

Placówka w Welnowcu urządza w II. święto Wielkiej nocy dnia 21. kwietnia br. w lokalu pana Wróbla odsłonięcie sztandaru Polskiej Partji Socjalistycznej w Welnowcu.

Program uroczystości:

O godz. 7.mej rano pobudka.
O godz. 10-tej rano przyjęcie pozamiejscowych placówek PPS., CZG., TUR Siła i gości.
O godz. 11 koncert w ogrodzie pana Wróbla.
O godz. 14 wymarsz po sztandar do tow. prez. Sicha, ul. Józefa Bedera 101.
O godz. 15 odsłonięcie sztandaru. Po odsłonięciu pochód przez miejscowość z powrotem do ogrodu na koncert, który będzie do godz. 19-tej.
O godz. 19-tej zabawa taneczna.
Podczas koncertu i zabawy różne niespodzianki. W razie niepogody odbędzie się uroczystość na sali pana Wróbla, Restauracja 3-go Maja.
Zapraszamy okoliczne placówki na naszą uroczystość. Prosimy także przybyć bratniej organizacje zawodowe. Sztandary byłyby potrzebne.
Komitet.

Posiedzenie Powiatowego Komitetu Wyborczego na pow. Świętochłowice 1 Król. Huta

odbędzie się w piątek 18. b.b. m. o godz. 5-tej w Domu Ludowym w Król. Hucie, ul. 3-go Maja. Z każdej miejscowości pow. Świętochłowickiego powiniεν się stawić przynajmniej 1 delegat miejscowego komitetu wyborczego.

Z RUCHU PARTYJNEGO.

Bacność zarządy i mężowie zaufania PPS. pow. Pszczyńskiego.

W drugie święto wielkanocne (21. bm.) o godzinie 10-tej u Michałka w Pszczyńcu odbędzie się konferencja zarządów i mężów zaufania PPS. pow. Pszczyńskiego.

Na porządku dziennym: Wybory do Sejmu Śląskiego 11 Maj. Ref. tow. Motyka i Chrószcz.

Bacność Janów i Nikiszowiec

Z okazji odsłonięcia sztandaru PPS. w Welnowcu w dniu 21. kwietnia br. (drugie święto Wielkanocne) urządzają placówki Janów i Nikiszowiec zbiórkę o godz. 8 1/2 rano przy lokalu p. Sauera celem wzięcia udziału w odsłonięciu sztandaru w Welnowcu. Wymarsz o godz. 9-tej rano ze sztandarem. Koszta podróży będą tow. zapłacone. W razie niepogody wypadu udział.

ZEBRANIA I WIECE P.P.S.

Roździeń — w piątek, dnia 18 b.m. o godz. 5-iej u p. Batora „wiec przedwyborczy PPS”. Refer. tow. Caspari i Kawalec.

Lipiny. — W piątek, dnia 18 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie zarządów PPS., CZG. i metalowców. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Pszczyzna — w piątek, dnia 18 kwietnia o godz. 11-tej w Domu Ludowym „Wiec wyborczy”. Ref. tow. Chrószcz.

Król. Huta. — W piątek 18. 4. o 5-tej w Domu Ludowym odbędzie się wspólna konferencja zarządów DSAP., PPS. i klasowych związków w sprawie 1. Maja. Wszyscy muszą się zjawić.

Zebrania i wiece w drugie święto wielkanocne dnia 21 kwietnia.

Łąka — o godz. 4-tej popoł. u Brudka „wiec wyborczy PPS.” Ref. tow. Burek.

Rojca — o godz. 2 popoł. u Gruszki wiec wyborczy PPS. Ref. tow. Janta.

Radzionków — o godz. 5 1/2 u Langra wiec wyborczy PPS. Ref. tow. Janta.

Kobylice — o godz. 4 u Błasy „wiec wyborczy”. Ref. tow. Motyka.

Radostowice — o godz. 6-tej u Mamoka „wiec wyborczy”. Ref. tow. Motyka.

Król. Huta. — W poniedziałek (2. święto Wielkanocne) dnia 21. kwietnia br. o godz. 10 przed południem w Domu Ludowym odbędzie się zebranie Zarządów PPS., Klasowych związków zawodowych, Komisji wyborczej i członków w komisjach wyborczych. Ref. tow. Adamek.

Chropaczów. — Zebranie członków PPS. odbędzie się w drugie święto Wielkanocy o godz. 10 u p. Szeligi. Ważne sprawy wyborcze.

Wisła Wierka — o godz. 4 u Kudeli „wiec wyborczy”. Ref. tow. Kondzielnik.

Z RUCHU ZAWODOWEGO.

Bacność członkowie CZG. oddział Giesze.

W sobotę, dnia 19. kwietnia br. odbędzie się o godz. 3 po poł. u p. Sauera w Janowie zebranie wszystkich członków CZG. zatrudnionych na kop. Giesze. Na porządku dziennym sprawy obecnej Rady zakładowej. Każdy członek pracujący na kop. Giesze powinien się obowiązkowo stawić. Referent tow. Chrószcz.

W drugie święto Wielkiej nocy 21. bm. odbędzie się o godz. 10 w lokalu „Sily” posiedzenie Zarządów CZG. i PPS. z Giszowca.

Z RUCHU OŚWIATOWEGO.

Katowice. — Lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 7 i pół wieczorem w Szkole Wydziałowej przy ul. Szkolnej.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. piętro. Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. na G. Sl. — Czcionkami „Gazeta Robotnicza” Drukarnia wyd. Sp. z ogr. odp. Katowice

PRZETARG

na wykonanie prac teracowych i ksylolitowych przy wykonaniu II. części budowy szkoły powsz. w Załęskiej Hałdzie. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ul. Pocztowej 2.

Magistrat miasta Katowic